

Nowe tablice rejestracyjne a nieuczciwi właściciele samochodów

Data publikacji: 7.11.2018 15:15

W lipcu 2018 roku wprowadzono możliwość wydania przez wydział komunikacji mniejszych tablic rejestracyjnych niż te standardowe. Zmiana została wprowadzona w związku z problemem właścicieli samochodów, wyprodukowanych na rynek amerykański, lub też japoński, gdyż polskie "blachy" nie mieściły się wyznaczonym miejscu. Standardowo jednak zmiany wiążą się z problemami, tak jest również w tym przypadku.



fot. pixabay.com

Polskie tablice rejestracyjne, aż do lipca 2018 roku mogły być wydane tylko i wyłącznie w wymiarach 520 x 114 mm. Samochody wyprodukowane na rynek amerykański, czy też japoński mają miejsce na blachy o wymiarach 305 x 115 mm lub 330 x 165 mm. W związku z tym polskie tablice nie mieściły się w zwyczajnym miejscu, co dla wielu kierowców stanowiło problem – w niektórych przypadkach był to problem związany z montażem, w innych zaś problemem nadrzędnym było zaburzone poczucie estetyki. Niezależnie od przyczyny, ustawodawca zdecydował się pomóc kierowcom samochodów sprowadzonych zza granicy i wprowadził możliwość wydania mniejszych tablic rejestracyjnych.

Tutaj już pojawił się pierwszy problem. Zagraniczne tablice rejestracyjne (japońskie i amerykańskie) mają kształt zdecydowanie bardziej zbliżony do kwadratu niż ich polskie odpowiedniki. Kombinacja cyfr i liter znajduje się więc w dwóch wierszach. Nowe tablice rejestracyjne, dostępne w Polsce od lipca są krótsze, niż te standardowe, jednak nie są od nich szersze, w związku z czym kombinacja cyfr i liter znajduje się tylko w jednym wierszu. Łącznie mieszczą się na nich 4 znaki – jedna litera, która jest oznaczeniem województwa, w którym samochód został zarejestrowany, pozostałe 3 to kombinacja cyfr i liter. W praktyce więc mniejszych tablic rejestracyjnych może być wydanych zdecydowanie mniej niż tych standardowych, ze względu na ograniczoną liczbę kombinacji.

Aktualnie w wydziałach komunikacji w starostwach powiatowych pojawiła się swojego rodzaju nowa procedura, która dla niektórych może być zaskoczeniem. Nie jest ona obligatoryjna i nie jest stosowana wszędzie i zawsze, jednak ze względów praktycznych jest wcielana w życie coraz częściej. Procedura ta polega na wezwaniu do urzędu właściciela samochodu, który zdecydował się na mniejszą tablicę rejestracyjną. Wszystko za sprawą faktu, że część kierowców stara się dostać mniejszą tablicę, mimo faktu, że ich samochód został wyprodukowany z myślą o rynku europejskim, w związku z czym ta standardowa pasowałaby idealnie. Przez takie działania kierowcy, wkrótce może skończyć się baza dostępnych kombinacji znajdujących się na mniejszych tablicach.

Wzywając do złożenia wyjaśnień, wydział komunikacji dokona weryfikacji, czy faktycznie właściciel samochodu ma prawo do mniejszych tablic rejestracyjnych. Co ciekawe, za to wydaje się niepozorne kłamstwo (jeżeli okaże się, że właściciel pojazdu nie jest uprawniony do ubiegania się o mniejsze tablice) grozi kara nawet bezwzględnego pozbawienia wolności, gdyż działanie to wyczerpuje definicję wprowadzenia błąd, rozumianego jako podanie fałszywych informacji w celu uzyskania jakiejś korzyści.